

V. RECENZJE

Milan Bartošek, *Rímské právo a socialistická společnost*, Rozprawy Československé Akademie Věd — Řada Společenských Věd 1966. R. 76, z. 12. Československé Akademie Věd, Praha 1966, ss. 112.

1. Próbe charakterystyki i oceny tej frapującej pozycji wydawniczej warto i chyba należy poprzedzić krótką charakterystyką sylwetki naukowej autora i jego nietypowej drogi życiowej. Milan Bartošek jest romanistą dojrzałym i starannie przygotowanym do pracy w tej trudnej dyscyplinie naukowej. Urodzony w r. 1913, już w czasie swoich praskich studiów uniwersyteckich spędził cały rok akademicki 1933/34 w sławnej szkole włoskich koryfeuszów w dziedzinie prawa rzymskiego, profesorów Salvatore Riccobono (1864—1958) i Emilio Albertario (1885—1948). Habilitował się z prawa rzymskiego w Pradze w r. 1946¹, po czym przez trzy lata (1946—1949) wykładał prawo rzymskie na Uniwersytecie Karola. Podstawą dalszego awansu na stanowisko profesora miała być rozprawa o stanowisku prawnym rzymskiego jeńca wojennego, ogłoszona w wersji czeskiej w r. 1948². Ten awans nie doszedł jednak do skutku, ponieważ — w wyniku reformy systemu studiów dokonanej w r. 1949 w Czechosłowacji — prawo rzymskie przestało istnieć jako osobna dyscyplina naukowa, a romanisci tamtejsi stracili możliwości normalnej pracy w tej dziedzinie. Sam Bartošek odzyskał te warunki dopiero w r. 1961 i to niejako na boczny torze, w Instytucie Encyklopedycznym Czechosłowackiej Akademii Nauk. Warunki jego rozwoju naukowego nie były więc sprzyjające i zaiste podziwiać należy przywiązanie do obranej dyscypliny naukowej i osobisty hart autora recenzowanej pracy. Z formalnego punktu widzenia jest ta praca dla niego początkiem nowej drogi życiowej, jest bowiem rozprawą kandydacką, obronioną w dniu 23 VI 1964 r. na Wydziale Prawa Uniwersytetu Karola w Pradze.

W twórczości naukowej Milana Bartoška zaznaczają się wyraźnie dwa etapy, oddzielone od siebie zupełną pustką w działalności publikacyjnej w latach 1957—1962³. Także pod względem metodologicznym można w jego twórczości wyróżnić dwa okresy. Jego pierwsze publikacje powojenne nie różnią się od analogicznych prac typu zachodnioeuropejskiego, są to źródłowe monografie romanistyczne. Za wyraźny punkt zwrotny w jego twórczości należy chyba uznać ogłoszoną w r. 1950

¹ Rozprawa habilitacyjna: *Senatus consultum Trebellianum* (w języku czeskim), Praha 1945, ss. 232. Częściowo ogłoszona również w języku włoskim pt. *Il senato consulto Trebelliano*, Scritti in onore di Contardo Ferrini, t. 3, Milano 1948, s. 308—336.

² *Captivus. Studie o právním postavení římského občana — válečného zajatce*, Praha 1948, ss. 206 + 2 nlb. Praca częściowo ogłoszona również w języku francuskim pt. *Captivus — Étude sur la condition juridique du citoyen romain — prisonnier de guerre*, Bulletino dell'Istituto di Diritto Romano, t. 57—58, Milano 1953, s. 98—212.

³ Dotychczasowy dorobek publikacyjny M. Bartoška z lat 1945—1968 obejmuje blisko 40 pozycji, przeważnie z prawa rzymskiego (Zagadnienia ogólnometodologiczne, jurisprudencja rzymska, prawo osobowe, rzeczowe, obligacyjne, spadkowe), ale także z zakresu współczesnej teorii państwa i prawa oraz szkolnictwa wyższego.

w czasopiśmie romanistycznym o światowym zasięgu obszerną recenzję w języku włoskim pracy C. Cosentiniego na temat rzymskich wyzwolenców⁴. Tutaj Bartośk występuje już jako zdecydowany reprezentant metodologii marksistowskiej. Dalsze jego wypowiedzi, coraz bardziej stanowcze i pryncypialne, idą już konsekwentnie w tym samym kierunku: starają się utworować drogę marksizmowi w tradycyjnej nauce prawa rzymskiego⁵. W krótkim czasie Bartośk stał się prawdziwym heroldem nowego kierunku metodologicznego wśród romanistów. W tym charakterze ściągał i nadal ściąga na siebie uwagę i krytykę nie tylko nauki burżuazyjnej⁶; zastrzeżenia pod adresem jego twórczości formułuje się także wewnątrz obozu socjalistycznego⁷. W romanistyce współczesnej Milan Bartośk zajmuje „pozycję szczególną”⁸.

2. W omawianej publikacji autor podejmuje zasadniczą próbę podsumowania dotychczasowych osiągnięć młodej romanistyki marksistowskiej i określenia dalszych perspektyw jej rozwoju. Czyni to na tle charakterystyki aktualnego stanu romanistyki burżuazyjnej i w ostrej polemice z jej przedstawicielami.

Rozprawa składa się z trzech części, poprzedzonych krótkim wstępem i jeszcze zwięźlejszym zakończeniem. We wstępie autor przedstawia problem badawczy (s. 5—9). Chodzi mu mianowicie o określenie rzeczywistego znaczenia prawa rzymskiego dla naszych czasów, a zwłaszcza dla społeczeństwa socjalistycznego. Wyjaśnienie tej kwestii ma być przyczynkiem do dyskusji nad społecznym znaczeniem prawa w ogóle, a historii prawa i romanistyki prawniczej w szczególności. Wobec odmiennych pojęć panujących w tym względzie w obydwóch przeciwstawnych obozach politycznych i ideologicznych, autor widzi potrzebę odrębnego rozpatrzenia tzw. romanistyki burżuazyjnej i przeciwstawnej do niej — romanistyki marksistowskiej. Są to jednak, jak słusznie zastrzega się autor (s. 8, przyp. 18), jedynie wygodne skróty terminologiczne. Bartośkowi nie jest obce wyobrażenie o jedności nauki i dlatego w innym miejscu nazywa „romanistykę marksistowską” — „lewym skrzydłem romanistyki światowej” (s. 90).

Część pierwsza rozprawy, stosunkowo szczupła (s. 10—24), dotyczy „romanistyki burżuazyjnej”, część druga, daleko obszerniejsza (s. 25—93) — „romanistyki mar-

⁴ IURA I, Napoli 1950, s. 461—473; rec. C. Cosentini, Studi sui liberti, t. 1. Catania 1948, ss. 272.

⁵ Najbardziej pryncypialna i najostrzej atakowana wypowiedź: *Come si dovrebbe studiare attualmente il diritto romano. Alcune idee*, Studi in onore di Vincenzo Arangio-Ruiz, I, Napoli 1952, s. 316—338. Zob. też dalsze: *De l'ingenuité en droit romain*, Czasop. Prawno-Hist., t. 3, 1951, s. 12—40; *Annotazioni metodologiche dal punto di vista del materialismo storico*; Studi in onore di Pietro de Francisci, t. 4, Milano 1956, s. 375—406; *Metodo tradizionale e materialismo storico nella metodologia del diritto romano*, La storia del diritto nel quadro delle scienze storiche. Atti del I congresso internazionale della Società Italiana di Storia del Diritto, Firenze 1966, s. 93—103.

⁶ Rolę najbardziej zasadniczego adwersarza w stosunku do metodologicznych poglądów Bartośki wzięł na siebie wybitny romanista włoski starszego pokolenia Biondo Biondi (1888—1966). Dwie jego osobne wypowiedzi są poświęcone przede wszystkim polemice z Bartośkiem. Są to artykuły pod znamienitymi tytułami: *Diritto romano e marxismo*, JUS, Rivista di scienze giuridiche, t. 4, Milano 1953, s. 130—141; *Crisi del diritto romano e marxismo*, ibidem, t. 8, 1957, s. 477—495; ostatnio obydwa te artykuły zostały przedrukowane w zbiorze dorobku publikacyjnego B. Biondiego pt. *Scritti giuridici*, t. 1, Milano 1965, s. 497—515 i 517—539. Syntetyczne ujęcie polemiki przeciw Bartośkowi w podręczniku B. Biondiego, *Istituzioni di diritto romano*, wyd. 4, Milano 1965, s. 6, przyp. 9.

⁷ Zob. krytyczne wypowiedzi M. Staszko w Czasop. Prawno-Hist., t. 8, z. 1, 1956, s. 353 („Bartośzek — zdeklarowany — tylko skłonny do uproszczeń i wulgaryzacji marksista”); t. 9, z. 2, 1957, s. 388, przyp. 28; t. 12, z. 1, 1960, s. 259.

⁸ M. Kaser w IURA, t. 5, Napoli 1954, s. 230 (Bartośk „der, wie bekannt, unter den zeitgenössischen Romanisten eine Sonderstellung einnimmt”).

ksistowskiej" i ta druga część stanowi właściwy rdzeń pracy. W części trzeciej, tematycznie związanej z drugą (s. 94—104), autor stara się określić osobno znaczenie nauczania prawa rzymskiego w państwach socjalistycznych. Krótkie zakończenie (s. 105—106) nie sumuje całości, ale ma w dalszym ciągu charakter merytoryczny i postulatyczny. Chodzi w nim o problem nauczania prawa rzymskiego w Czechosłowacji. Podsumowanie całości wywodów zawiera natomiast dobre streszczenie w języku niemieckim (s. 107—112).

Rozprawa jest bogato dokumentowana (razem 512 szczegółowych przypisów). Staranność autora idzie tak daleko, że — dla uniknięcia jakichkolwiek nieporozumień w delikatnych kwestiach polemicznych — obok trawestacji wypowiedzi swoich adwersarzy w języku czeskim, dodaje w przypisach oryginalne cytaty (wyjaśnienie tej praktyki na s. 34 w przypisie 178).

Autor pisze zajmująco i żywo. Zewnętrzna oprawa pracy jest nienaganna, z jednym może zastrzeżeniem. Orientację w bogatym materiale książki ułatwia bardzo szczegółowy indeks rzeczowy i osobowy, niestety nie włączony do książki, ale dodany do niej w postaci luźnych kartek, powielonych na 9 kartach odmiennego od książki formatu.

3. W części pierwszej autor przedstawia w kolejnych odcinkach ogólną charakterystykę romanistyki burżuazyjnej, jej metodologiczne niedostatki i jej tzw. „kryzys”. Zadanie na pewno nie było łatwe. Wiadomo, że romanistyka burżuazyjna ma poważne trudności ze sporządzaniem bilansów własnych osiągnięć, tak bardzo rozległy, rozproszony i nieprzejrzyisty jest jej dorobek publikacyjny, nie mówiąc już nawet o jeszcze trudniej uchwytym dorobku dydaktycznym. Najbardziej zasadnicza próba syntetycznego przedstawienia aktualnego stanu i dalszych perspektyw rozwojowych nauki prawa rzymskiego, przedsięwzięta przed czterdziestu laty przez Leopolda Wengera, musiała przybrać postać osobnej książki, choć i ona była daleka od zupełności⁹. Próba ta pozostała dotąd właściwie odosobniona¹⁰. Ostatnio bardzo kompetentny metodolog i historyk prawa rzymskiego Riccardo Orestano stwierdził wręcz niemożliwość i niecelowość nowoczesnego ujęcia encyklopedycznego całego dorobku romanistyki prawniczej i sam ograniczył się do charakterystyki podstaw badawczych i zestawienia nowszej literatury metodologicznej z tego zakresu¹¹.

Bartošek nie wspomina o tych usiłowaniach i nie korzysta z ich wyników¹²,

⁹ L. Wenger, *Der heutige Stand der römischen Rechtswissenschaft. Erreichtes und Erstrebtes*, München 1927, ss. XX+113. Rzecz jest niepełna, gdyż dorobek romanistyki w krajach słowiańskich pozostał właściwie nie zauważony, a problemom metodologicznym poświęcił autor także niewiele uwagi.

¹⁰ Dalsze próby zarysowania całości problematyki prawa rzymskiego (po wspomnianej poprzednio pracy L. Wengera) rejestruje R. Orestano, *Introduzione allo studio storico del diritto romano*, wyd. 2, Torino 1961, 1963 (przedruk), s. 618—619, przyp. 1, przy czym jako najbardziej udaną próbę wyróżnia syntezę B. Biondiego, *Il diritto romano*, Bologna 1957. Dobrą orientację w problematyce prawa prywatnego umożliwiają (ze względu na obszerny aparat informacyjny, obejmujący też literaturę słowiańską i marksistowską) ostatnie syntezy autorów polskich: W. Osuchowski, *Zarys rzymskiego prawa prywatnego*, wyd. 2 i 3, Warszawa 1966 i 1967; A. Wiliński, *Das römische Recht*, Leipzig 1966 (dobra bibliografia rozumowania w zwiezłym wyborze, uwzględnia także prawo karne, materialne i procesowe).

¹¹ R. Orestano, *Diritto romano, Novissimo Digesto Italiano*, t. 5, Torino 1960, s. 1024—1047 (s. 1045—1047: *Scritti d'interesse metodologico. A partire dal secolo XIX e con particolare riferimento ai più recenti*).

¹² Na przykład „niebывалая широкость и глубина” współczesnej romanistyki burżuazyjnej ma według omawianej pracy Bartoška (s. 11, przyp. 24) dokumentować odwołanie się do jednej i to pobieżnej recenzji B. Biondiego z podręcznika G. Dulckeita (BIDR, t. 57—58, Milano 1953, s. 448).

ale na własną rękę przeprowadza próbę krytycznej oceny aktualnego stanu romanistyki burżuazyjnej i jej przydatności do badań marksistowskich. Rzecz jest istotnie niezmiernie ważna. Wiadomo bowiem, że erudycyjne ustalenia romanistyki burżuazyjnej są w tej chwili i nadal pozostaną podstawową bazą informacyjną o faktach¹³. Autor rozumie i docenia tę prawdę, sam też wyróżnia nawet romanistykę prawniczą wśród innych dziedzin burżuazyjnej wiedzy prawniczej, ze względu na wysoki poziom fachowy jej przedstawicieli i walor ich analitycznych ustaleń. Do metodologicznych niedostatków romanistyki burżuazyjnej zalicza Bartośkę słusznie: jej zasadniczą idealistyczną orientację, brak jednolitego podkładu filozoficznego, związany z tym agnostycyzm i pluralizm metod poznawczych, formalizm, dogmatyzm, atomizację wyników, niedowład wielkiej syntezy. Tzw. „kryzys prawa rzymskiego” ma, zdaniem autora, swoje prąródło w ogólnym kryzysie samego kapitalizmu.

Marksiowską analizę i krytykę romanistyki burżuazyjnej można by i trzeba będzie prowadzić dalej i głębiej niż to czyni autor¹⁴. Szczególnie warto będzie analizować dokładniej zaznaczający się w niej od dawna nurt realistyczny i materialistyczny, poszukujący związku pomiędzy podłożem społeczno-ekonomicznym a nadbudową prawną¹⁵. W tej chwili trudno jednak nie uznać zasługi autora: to, co przedstawił w swojej książce, jest najbardziej zasadniczą próbą zarysowania problemu oceny romanistyki burżuazyjnej z marksistowskiego punktu widzenia.

4. Druga część książki poświęcona romanistyce marksistowskiej zajmuje więc mniej niż połowę całości i istotnie stanowi jej rdzeń, jej część najbardziej odkrywczą, ale zarazem najtrudniejszą i najbardziej dyskusyjną. Autor usystematyzował ją wewnętrznym aż w dziewięciu odcinkach. Ich bogatą treść sygnalizują już same tytuły: ogólne cechy romanistyki marksistowskiej, jej początki, jej starcie polemiczne z romanistyką burżuazyjną, jej przedmiot, metody badawcze, stosunek do nauk o innych prawach antycznych, główne zadania, kolejne etapy budowy i postulowane formy współpracy międzynarodowej pomiędzy marksistowskimi romanistami.

Romanistykę marksistowską zapoczątkowały publikacje uczonych radzieckich (I. S. Pierietierskiego i innych), począwszy od r. 1939. Pozostały one jednak nie zauważone przez romanistów burżuazyjnych z powodu bariery językowej. Konfrontację polemiczną spowodowały dopiero wypowiedzi metodologiczne romanistów

¹³ Stosunek nauki marksistowskiej do romanistycznej literatury burżuazyjnej określali już przed Bartośką prawidłowo: na szerszym forum M. Horvat (IURA, t. 4, Napoli 1953, s. 273), a u nas M. Staszków (Czasop. Prawno-Hist., t. 8, z. 2, 1956, s. 326—327). Bartośkę omawia ten problem w wielu miejscach swojej książki, zob. indeks rzeczowy s.v.: romanistika burżoazni.

¹⁴ Na przykład pilną potrzebą wydaje mi się marksistowska ocena interesującego kierunku burżuazyjnego prawoznawstwa, zwanego „jurysprudencją interesów” (*Interessenjurisprudenz*). Konkretną próbę zastosowania tego kierunku badań do prawa rzymskiego przedstawia E. Seidl, *Römische Rechtsgeschichte und römisches Zivilprozessrecht*, Köln—Berlin—Bonn—München 1962, s. 2—3.

¹⁵ Tak na przykład wysoce kontrowersyjnej w swoim czasie pracy R. v. Pöhlmann, *Geschichte der sozialen Frage und des Sozialismus in der antiken Welt* (wyd. 3 z obszernym aneksem F. Oertela, München 1925) Bartośkę nie cytuję wcale. Drugą, równie frapującą i ciekawą pozycję S. Brassloff, *Sozialpolitische Motive in der römischen Rechtsentwicklung*, Vienna 1933 (książka przemierzana przez Zeitschrift der Savigny-Stiftung) przytacza tylko raz i to z drugiej ręki (s. 13, przyp. 32). A warto było ją uwzględnić szerzej, już chociażby przy omawianiu „ustaw socjalnych” (s. 55). Już po wydrukowaniu książki Bartośka ukazał się nader interesujący przyczynek E. Volterry, *La base economica della elaborazione sistematica del diritto romano*, Rivista italiana per le scienze giuridiche, Milano 1967, s. 237—271 i odb., zawierający wysoce dyskusyjną tezę i odesłania do dawniejszej literatury.

czeskich, formułowane po raz pierwszy w językach zachodnioeuropejskich na kongresach międzynarodowych i na łamach czasopism naukowych w latach 1948—1950¹⁶.

Otóż największy z odcinków tej części (s. 34—69) informuje właśnie i to nader szczegółowo o dotychczasowym przebiegu wielkiego starcia polemicznego pomiędzy młodą romanistyką marksistowską a tradycyjną romanistyką burżuazyjną. Tutaj autor ma tyle do powiedzenia czytelnikowi, że — dla zachowania przejrzystości wykładu — uporządkował swoje wywody w sześciu pododcinkach. Oto ich treść: znaczenie wielkiej polemiki metodologicznej z romanistyką burżuazyjną, problem naukowej terminologii w tej polemice, prawo rzymskie jako przedmiot zainteresowania nauki marksistowskiej, burżuazyjna krytyka romanistyki marksistowskiej, problem powstania i zaniku państwa i prawa, problem niewolników, wyzwolenców i tzw. *favor libertatis*. Charakterystyki ogólne przeplatają się więc z konkretnymi przedmiotami dyskusji. Bartošek — jako inicjator romanistycznej polemiki metodologicznej i nadal jej pierwszoplanowy uczestnik — wnosi tutaj wiele nowych elementów do swoich poprzednich, nazbyt zwiczyłych i schematycznych wypowiedzi. Daje np. wyraz przekonaniu, że jego wystąpienia około r. 1950 z całociowym programem marksistowskiego studium prawa rzymskiego były jednak — mimo znacznych niedoskonałości — taktycznie słuszne, gdyż przyspieszyły proces krytyki romanistyki burżuazyjnej i metodycznego wyjaśnienia romanistyki marksistowskiej (s. 31, przyp. 137). Wystąpienia te, wsparte wielu dalszymi głosami z obozu socjalizmu i kapitalizmu¹⁷, spowodowały reakcję ze strony szeregu uczonych burżuazyjnych, przede wszystkim włoskich, o różnym stopniu pryncypialności i gwałtowności. Z tymi głosami Bartošek prowadzi teraz z kolei szczegółową polemikę i to na poziomie daleko wyższym aniżeli to było możliwe w jego pierwszych wystąpieniach. Autor słusznie uważa, że już samo wywołanie tej polemiki należy uznać za poważne osiągnięcie nauki socjalistycznej, skoro w toku dyskusji romanisci burżuazyjni odsłoniли swoją metodologiczną słabość i niepewność (s. 33). Zwraca też uwagę stopniowa zmiana tonacji dyskutantów po stronie burżuazyjnej: od napastliwego i wręcz pogardliwego tonu na początku (F. Collotti) do coraz bardziej spokojnej i rzeczowej dyskusji.

Z innych odcinków tej części na szczególną uwagę zasługują — moim zdaniem — dwa przedostatnie: o głównych zadaniach badawczych romanistyki marksistowskiej i o postulowanych etapach jej dalszego rozwoju. Autor zdaje sobie dobrze sprawę z dużej rozpiętości, jaka istnieje pomiędzy nader rozległym polem badawczym pozostającym teoretycznie do przeorania przy użyciu nowej metody a szczupłymi siłami romanistów obozu socjalizmu. Dlatego zaleca im słusznie koncentrację na problemach kluczowych i te problemy — jak mi się wydaje — prawidłowo eksponuje. Na przykład w obrębie prawa prywatnego są to problemy o szczególnej ostrości społecznej i ekonomicznej, istotne także dla dalszego rozwoju późniejszych systemów prawnych, a zatem prawo własności, niewolnicy i osoby „półwolne”, emfiteuza, superficies itd.

Dalszą rozbudowę romanistyki marksistowskiej widzi autor w czterech fazach, niekoniecznie zresztą następujących kolejno po sobie: a) wypracowaniu podstaw metodologicznych, b) krytyce wyników romanistyki burżuazyjnej, c) samodzielnych

¹⁶ Publikacje samego Bartoška ogłaszane w wydawnictwach zbiorowych w latach 1950—1952 znane były w odbitkach już nieraz i dwa lata wcześniej (zob. s. 31, przyp. 133 rec. książki).

¹⁷ Najpoważniejszym wsparciem metodologicznym był niewątpliwie głos neapolitańskiego romanisty prof. Francesco de Martino, autora słynnej *Storia della costituzione romana*, który już w r. 1951 przyłączył się *ex pressis verbis* do stanowiska metodologicznego Bartoška (zob. o. c., t. 1, Napoli 1951, s. 47, przyp. 32).

opracowaniach monograficznych (faza obecnie najważniejsza), d) opracowaniach syntetycznych, a zwłaszcza podręcznikowych.

W ostatnim odcinku tej części Bartošek stwierdza niedostatek międzynarodowej współpracy romanistów działających w obrębie obozu socjalistycznego. Chodzi o to, ażeby prostej w formach, ale dobrze funkcjonującej współpracy romanistów burżuazyjnych przeciwstawić organizacyjną łączność romanistów marksistowskich. Umożliwiłaby ona jednolite planowanie, koncentrację rozproszonych wysiłków i wymianę doświadczeń, a w efekcie podniosłaby rangę romanistyki marksistowskiej w nauce światowej.

Wymowną ilustracją słuszności tego postulatu jest sama książka autora. Wymieniony na końcu części drugiej potencjał osobowy romanistów działających w krajach socjalistycznych obejmuje wiele nazwisk, które dostały się tam zapewne z braku dostatecznej informacji wewnętrznej; np. na 42 „romanistów” polskich (łącznie ze zmarłymi w ostatnich latach) związek z romanistyką prawniczą ma zaledwie połowa ¹⁸.

Nakreślony przez autora obraz romanistyki marksistowskiej wypadł w całości chyba jednak nazbyt schematycznie i nazbyt okazałe. Trudno zaliczyć do prac marksistowskich wszystkie te opracowania, które zostały opublikowane w krajach socjalistycznych po r. 1950 i które autor zaprezentował dla przykładu na s. 32—33. Trudności metodologicznego wzrostu są chyba jednak w obrębie krajów socjalistycznych daleko większe aniżeli to zdawałoby się wynikać z przedstawienia autora ¹⁹. Z drugiej strony autor nie docenia może w pełni fermentu metodologicznego, jaki dokonuje się na naszych oczach wśród romanistów działających w krajach kapitalistycznych. Włoska synteza historii ustroju rzymskiego pióra neapolitańskiego romanisty prof. Francesco de Martino jest w tej chwili najgłośniejszym w skali światowej probierzem przydatności metody materializmu historycznego do

¹⁸ Trudno o tę niedokładność winić tylko autora książki, skoro polscy romanści-prawnicy nie zdobyli się na zaprezentowanie i podsumowanie swojej liczby i działalności w taki np. sposób, w jaki uczynili to przedstawiciele innych nauk o kulturze antycznej z okazji powojennego dwudziestolecia (zob. Meander, t. 19, z. 7—8, 1964).

¹⁹ O wewnętrznej krytyce wśród romanistów z krajów socjalistycznych Bartošek wspomina w kilku miejscach swojej książki (np. s. 28 — ogólnikowe stwierdzenie pod adresem romanistyki marksistowskiej, że nie jest wolna od schematyzmu, formalizmu, dogmatyzmu, subiektywizmu i innych niedostatków; zob. też s. 31, przyp. 137 i s. 90, przyp. 441). Brak odnośnego hasła w indeksie rzeczowym (s.v.: kritika) świadczy o tym, że są to wzmianki przygodne. Tymczasem zasadniczy zarzut B. Biondiego tej treści, że wśród marksistów nie ma miejsca na polemikę i dyskusję, można było sparaliżować wskazaniem konkretnych przykładów. I tak pierwsze, marksistowskie w swym założeniu podręczniki romanistów radzieckich zostały poddane — na forum międzynarodowym — zasadniczej krytyce marksistowskiej M. Horváta (zob. IURA, t. 4, Napoli 1953, s. 271—279; poprzednio zaś rozwinęła się nad nimi interesująca i pryncypialna krytyka wewnętrzna wśród uczonych radzieckich). U nas próba zastosowania swoich pojętej metody marksistowskiej do badań romanistycznych, podjęta w r. 1955 przez B. Łapickiego, spotkała się z zasadniczą krytyką M. Staszkowa (zob. Czasop. Prawno-Hist., t. 8, z. 2, 1956, s. 321—335; u Bartoška tylko wzmianka o tej pozycji w przyp. 155 na s. 33, bez informacji o jej ważnej treści). Brak wreszcie w książce informacji o doniosłej dyskusji metodologicznej, jaka rozwinęła się w r. 1953 na Węgrzech nad podręcznikiem prawa rzymskiego G. Martona. Zob.: M. Világhy, Géza Marton: *Lehrbuch der Elemente des römischen Privatrechts, Institutionen (Bemerkungen zu einigen prinzipiellen Fragen der Romanistik)*, Acta Juridica Academiae Scientiarum Hungaricae, t. 2, z. 1—2, Budapest 1960, s. 169—183; streszczenie dyskusji w IURA, t. 13, z. 2, Napoli 1962, s. 632—634; dalsze informacje: M. Móra, *Bemerkungen zu der historischen Betrachtungsweise im römischen Recht*, Acta Juridica..., t. 7, z. 1—2, 1965, s. 5—6.

badan nad rzymskim państwem i prawem²⁰. Jest to na pewno dzieło bardziej marksistowskie aniżeli niejedna publikacja z zakresu prawa rzymskiego, jakie jeszcze teraz wychodzą w krajach socjalistycznych²¹.

5. W trzeciej części swojej książki, objętościowo najszczuplejszej, Bartošek stara się określić znaczenie nauczania prawa rzymskiego w krajach socjalistycznych. Zaczyna od charakterystyki wyjątkowego znaczenia wysoce fachowej, ale zarazem wyraźnie klasowo zorientowanej jurysprudencji rzymskiej, a potem w trzech kolejnych odcinkach kreśli polityczne, historyczne i prawnicze znaczenie dydaktyki prawa rzymskiego.

Ze sformułowaniami autora trzeba się — moim zdaniem — zgodzić w tej części bez zastrzeżeń. Szczególnie trafne jest wyeksponowanie na pierwszy plan politycznego aspektu nauczania prawa rzymskiego, na ogół nie docenianego. A tymczasem przy świadomym i właściwym ukierunkowaniu dydaktyki można ukazywać na każdym kroku w sposób przekonywający i naprawdę kształcący podstawowe formy eksploatorskiego systemu prawnego.

Nie mniej ważne, a również nie zawsze wystarczająco doceniane jest znaczenie nauczania prawa rzymskiego dla formowania zmysłu historycznego studenta. Jedyne w swojej rozległości i głębokości materiały historyczne ilustruje tysiącletni nieprzerwany rozwój systemu prawnego w państwie rzymskim i opartą na nim tradycję romanistyczną, która trwa do naszych czasów. Cały przedmiot stanowi właściwie „jeden wielki podręcznik historyczny”, który — już chociażby siłą kontrastu — musi budzić zainteresowanie do wszystkiego, co nowe i aktualne. „Prawdziwa aktualność prawa rzymskiego tkwi właśnie w jego historyzmie” — oto zrzeczny paradoks, którym autor kończy tę część swoich wywodów (s. 101).

W trzecim i ostatnim odcinku tej części autor przypomina znane i powszechnie uznane walory nauczania prawa rzymskiego dla formacji umysłowej prawnika, a zatem studium — znów na konkretnym materiale — logiki praktycznej i subtelnej techniki prawniczej, ukształtowanej jak wiadomo w ścisłej łączności rzymskiej teorii z praktyką.

6. W krótkim zakończeniu autor nie dokonuje zwyczajowego podsumowania swoich wywodów, ale wysuwa, na użytek krajowy, praktyczne wnioski z ustaleń zaprezentowanych poprzednio w części drugiej i trzeciej. Skoro romanistyka marksistowska okrzepła już znacznie, skoro ma przed sobą dobre perspektywy dalszego rozwoju i skoro nauczanie prawa rzymskiego reprezentuje tak znaczne wartości formatywne, także dla prawników socjalistycznych, należałoby chyba poddać rewidzji niefortunna decyzję w sprawie likwidacji prawa rzymskiego jako osobnego przedmiotu badań i nauczania, podjętą w Czechosłowacji w r. 1949. Jak wiadomo, z państw socjalistycznych analogiczną decyzję podjęła tylko Niemiecka Republika Demokratyczna²². Bartošek postuluje przywrócenie prawa rzymskiego w Czecho-

²⁰ *Storia della costituzione romana*, t. 1—5 (w 7 częściach), Napoli 1951—1967. Już w r. 1962 de Martino notował 14 recenzji swojej książki i to spod piór najbardziej kompetentnych znawców przedmiotu. Zob. Labeo, t. 8, Napoli 1962, s. 262, przyp. 1 (tam polemika de Martino z jednym, najbardziej napastliwym spośród recenzentów). Od tego czasu doszło wiele dalszych recenzji i not bibliograficznych.

²¹ Bartošek uznaje wprawdzie dzieło de Martino za „mistrzowskie”, ale w jego treści nie widzi wyraźnych różnic w stosunku do analogicznych opracowań romanistów burżuazyjnych (s. 89). Inaczej M. Staszków, który już w r. 1956 nie miał wątpliwości co do marksistowskiego charakteru syntezy de Martino (zob. *Czasop. Prawno-Hist.*, t. 3, z. 1, 1956, s. 353). W obszerniej i bardzo pozytywnej recenzji radzieckiej L. A. Jelnickij stwierdza w każdym razie fundamentalny charakter dzieła de Martino i jego „marksistowski kierunek” (*Wiestnik Driewniej Istorii*, t. 85, z. 3, Moskwa 1963, s. 163—177).

²² Przyczyny i skutki tej decyzji wyjaśnia i ocenia krytycznie J. Irmscher.

słowacji jako osobnej dyscypliny dydaktycznej i egzaminacyjnej, przy czym wypowiada od siebie przekonanie, że właściwym wymiarem byłoby pięć godzin zajęć tygodniowo w ciągu dwóch, najlepiej początkowych semestrów²³.

7. Praca Milana Bartoška jest owocem jego wszechstronnego przygotowania naukowego, rzetelnego zamiłowania do prawa rzymskiego i znacznego wysiłku koncepcyjnego. Autor, jako dojrzały i dobrze przygotowany romanista, zapoznał się dodatkowo z socjalistyczną teorią państwa i prawa²⁴ oraz ogólną teorią materializmu dialektycznego i historycznego i to poszerzone rozeznanie zastosował w sposób konkretny do analizy i oceny materiału romanistycznego, dobrze znanego ze swej rozległości i wyjątkowego stopnia trudności. I choć wyniki nie zawsze są przekonujące, należy uznać i ocenić w każdym razie odwagę i determinację autora w przeciwstawieniu się naciskowi potężnej romanistyki tradycyjnej. Wolno sądzić, że obecna praca, tak bardzo udoskonalona w stosunku do poprzednich wypowiedzi, zdoła umocnić szacunek, jaki Bartošek zdołał już dotychczas wyrazić u swoich adwersarzy²⁵.

Jak dotąd, wyrazem uznania dla omawianej książki stało się jej wydanie w zaszczytnej serii rozpraw Czechosłowackiej Akademii Nauk, a za granicą — zainteresowanie, jakie wzbudziła u romanistów węgierskich²⁶.

Metodologiczna konfrontacja pomiędzy nauką marksistowską a nauką burżuazyjną obejmuje rozmaite gałęzie wiedzy, ostatnio także nauki społeczne, a w ich obrębie naukę o kulturze antycznej²⁷. Książka Bartoška daje w tej chwili najbardziej konkretny i najbardziej wszechstronny obraz przedłużenia tej konfrontacji na dziedzinie romanistyki prawniczej. Byłoby rzeczą pożądaną, ażeby z jej bogatą i oryginalną treścią zapoznali się przede wszystkim romanisci. Z wielkim pożytkiem mogą ją brać do ręki i inni historycy państwa i prawa, a także teoretycy i ci wszyscy, którym nie są obce zainteresowania metodologiczne.

KAZIMIERZ KOLAŃCZYK (Poznań)

Bemerkungen zur Situation der antiken Rechtsgeschichte in der Deutschen Demokratischen Republic, Acta Antiqua Academiae Scientiarum Hungaricae, t. 10, Budapest 1962, s. 157—161.

²³ W świetle naszych doświadczeń dyskusyjna jest zarówno wysunięta propozycja usytuowania przedmiotu w toku studiów (u nas II i III semestr), jak również postulowany wymiar godzin zajęć dydaktycznych (u nas globalnie 60 godzin wykładów i 30 godzin ćwiczeń).

²⁴ Bartošek dokonał w r. 1951 przekładu na język czeski radzieckiego podręcznika teorii państwa i prawa. Ostatnio, już po ogłoszeniu recenzowanej książki, opublikował nader interesujący i bogato dokumentowany artykuł pt. *Diritto Romano e teoria dello Stato e del Diritto*, TEMIS, t. 21 (=Estudios Sánchez del Río), Zaragoza 1967, s. 53—93.

²⁵ Nawet najostrzejsi polemisi (np. B. Biondi) nie odmawiają Bartoškowi kwalifikacji dobrego romanisty, a G. Grosso (też polemista z pozycji nauki burżuazyjnej) przyznaje expressis verbis, że Bartošek „è studioso fine e acuto” (IURA, t. 4, Napoli 1953, s. 419).

²⁶ M. Móra, o. c., s. 7, przyp. 12, informuje o tym, że tezy rozprawy — a zatem i recenzowanej książki — Bartoška, a także opinie trzech recenzentów w jego praskim przewodzie kandydackim zostały przełożone na język węgierski i znajdują się w Katedrze Prawa Rzymskiego Uniwersytetu w Budapeszcie.

²⁷ I tak na przykład cały tom XI czasopisma historycznego: Saeculum. Jahrbuch für Universalgeschichte (Freiburg-München 1960) został poświęcony krytycznej ocenie historiografii radzieckiej (dla historii państwa antycznego szczególnie ważny artykuł F. Vittinghoffa). Dalszą: *Discussione con gli storici sovietici*, drukuje np. Rivista storica italiana, t. 75, Napoli 1963, s. 588—614. Czasopisma naukowe radzieckie (dla kultury świata antycznego ważne szczególnie: Wiestnik Driewniej Istorii i Wizantijskij Wriemiennik) biorą ze swej strony energiczny udział w tej polemice.